

# GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N<sup>o</sup>. 68.

11. czerwca 1853.

Z powodu zbliżającego się końca pierwszego półrocza Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześniej i jeszcze przed końcem pierwszego półrocza złożyć prenumeratę półroczną, lub kwartalną, w tych ces. król. Pocztaamtach, w których życzą sobie odbierać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztaamcie lwowskim; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego półrocza do głównego c. k. lwowskiego Pocztaamtu nadeszła zostanie.

Ktoby chciał odbierać Gazetę we Lwowie, raczy zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiej przy Ulicy Wałowej pod Nrm. 289.

Prenumerata na G. zte Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. We wszystkich c. k. Pocztaamtach na prowincyi na pół roku ztr. 11 kr. 12; na kwartał ztr. 5 kr. 36 m. k.; w głównym c. k. Pocztaamcie lwowskim na pół roku ztr. 10 kr. 24; na kwartał ztr. 5 kr. 12 m. k.; wraz z opieczętowaniem.

2. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą ją we Lwowie w kantorze Gazety Lwowskiej odbierać, wynosi prenumerata na pół roku ztr. 9 kr. 36; na kwartał ztr. 4 kr. 48 m. k.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odśelona, jeżeli zaptacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr.; na kwartał 45 kr., a na pół roku ztr. 1 kr. 30 m. k.

Ponieważ Redakcyja odebrała zażalenia kilku szanownych Prenumeratorów, że niektóre numera Gazety nieregularnie ich dochodziły, chcąc na przyszłość skrócić drogę załatwienia podobnych zażeń, uprasza, aby każdy, ktoby doznawał nieregularności, lub opóźnienia, podał natychmiast na piśmie zażalenie do tego c. k. Pocztaamtu, z którego Gazetę odbiera; a jeźliby po niej jakim czasie nie otrzymał odpowiedzi, lub zadosyć-uczynienia, aby potem podał prośbę przez pocztę do głównego c. k. Pocztaamtu lwowskiego, który każdą słuszną skargę według możliwości będzie się starał załatwić.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Dziennik urzędowy ces. austr. uprzyw. Gazety Wiéd. z dnia 30. maja zawiera okólnik c. k. rządu krajowego Arcyksięstwa Austrii poniżej Anizy, dotyczący się zniesienia instytutu agentów nadwornych, utworzenia prawnych publicznych agentów, niemniej przymiotów, potrzebnych do osiągnięcia takich posad.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Dziennik Powsz. warsz. z dnia 29. maja r. b. zawiera: Dwie jeszcze bandy zbrojnych burzycieli, poduszczanych przez ludzi niespokojnych fałszywymi obietnicami i nadziejami, przedarli się w lubelskie województwo, pod przewodnictwem oficerów byłego wojska polskiego, Leopolda Białkowskiego z pułku 3go piechoty liniowej i Lubińskiego. Cel tych wichrzycieli był

tenże sam, co i bandy Dziewickiego, to jest: łupić kasy, mordować urzędników i prawych obywateli. Wykonali oni, również jak i poprzedni, swoim dowódczom przysięgę ślepego posłuszeństwa. Banda Białkowskiego pierwsza wkroczyła do kraju, i długi czas ukrywała się w lasach przed ściganiem wojska. Nakoniec, złączywszy się z bandą Lubińskiego, zaszyli wieczorem 16. (28.) kwietnia do miasteczka Prawna. Tam rozdzieliwszy się na 4 partyje, bandy te wcisnęły się różnemi stronami, o północy, do miasta Józefowa, z zamiarem napadnięcia na konsystujących tamże Kozaków i zrabowania miasta. Spostrzegłszy burzyciele spieszących przeciw sobie Kozaków, dali na nich ognia z ręcznej broni, niektórzy zaś z nich przedarli się już do rynku. Lecz Kozacy uderzywszy na nich, rozproszyli ich i wyparowali z miasta, ścigali aż do pobliskich lasów. W tym zdarzeniu schwytani zostali czterej następujący wi-

)(

chrzyciele: Antoni Karczewski, rodem z Galicyi, stanu szlacheckiego, który w czasie powstania służył w legijonie litewsko - ruskim w stopniu podporucznika i schronił się do Galicyi z oddziałem Różyckiego; Józef Dawidowicz, rodem także z Galicyi, stanu miejskiego; w czasie rewolucyi był w szwadronie rezerwowym podolskiego ułańskiego pułku, i uszedł do Austrii z Różyckim; Aleksander Pleniewicz, rodem z województwa krakowskiego, wychowany w Galicyi, w czasie rewolucyi przybył do Królestwa z dzierżawcą Lipińskim, u którego zostawał w służbie, wszedł do szeregów powstańców i zostawał w nich aż do wyparcia Różyckiego do Austrii; nakoniec, Egidyusz Michał Jakubowski, mieszczanin galicyjski. Zbrodniarze pomienieni, oddani pod sąd wojenny w Lublinie, stosownie do praw wojskowych, skazani zostali na karę szubienicy. W skutek takowego wyroku, Karczewski i Pleniewicz powieszono zostali d. 10. (22.) maja r. b. w Lublinie, a Dawidowicz i Jakubowski 11. (23.) tegoż miesiąca i roku, we wsi Borowio na granicy austriackiej. Po porażce tych band w Józefowie, burzyciele, składający one, rozproszywszy się, zmierzali do granicy, w zamiarze ukrycia się w Galicyi, dokąd niektórym z nich udało się różnemi drogami przedrzeć. Z pomiędzy tych, Józef Berini stanu szlacheckiego, rodem z województwa sandomierskiego, dawniej żołnierz w wojsku polskiem, a w czasie powstania wicepodoficer, uszedł był również do Galicyi z korpusem Ramorino; oddzieliwszy się od swoich współtowarzyszów, przytrzymał i pod sąd wojenny oddany został, a wedle praw, na karę śmierci skazany. JO. książę feldmarszałek, zważywszy, że Berini, jak w sądzie wyjaśniono, jeszcze przed ujęciem go odstąpił od swojej bandy w zamiarze porzucenia jej na zawsze, raczył zmienić wyrok na karę cielesną i oddanie do ciężkich robót. Takim sposobem zniweczyły się nowe zamachy 2ch band zbrojnych, których zawiedzione nadzieje i prędkie zniszczenie dowodzą z jednej strony dzielność przedsięwziętych środków przeciw burzycielom, z drugiej, czczość podobnych zamysłów, które, pomimo wszelkich usiłowań, innych za sobą pociągając nie mogą skutków, prócz samowolności i wciągnięcia innych w nieszczęścia.

### Portugalija.

Z Lizbony donoszą, iż Dom Miguel wezwał admirała Parker, aby rozkazał, iżby nie było wolno żadnemu Portugalczykowi udawać się do Oporto na okrętach angielskich. Admirał miał się przychylić do tego wezwania, albowiem do

takowego dała powód emigracyja wielu konstytucyjnie myślących osób do Oporto. Dziennik *Albion* zawiera wiadomości z Oporto do dnia 16. maja. Eskadra admirała Sartorius, na której znowu maleńki bunt był powstał, lecz spieszenie został utłumiony, stała pod wypami bajońskiemi, dla nabrania żywności, i co chwila spodziewana była w Oporto. Dom Pedro wydał pod dniem 6. r. m. wyrok, nakazujący zaprowadzić nieustającą radę wojenną, która sędzić ma zbrodnie zbiegostwa, i w pochodzie wszystkie przewinienia przeciw karności, bezpieczeństwu mieszkańców i przeciw publicznemu porządkowi. Z ostatniego punktu chcą wnosić, że wojsko Dom Pedra niebawem ruszy z Oporto.

Podług ostatnich wiadomości z Oporto zamysł marszałek Solignac wyruszyć z Oporto w początkach czerwca w 10,000 ludzi; więcęć nie chce użyć do wyprawy, aby nie odsonił bez potrzeby i nie wystawił na niebezpieczeństwo Oporto, punktu wsparcia głównego wojska. Dom Miguel liczy teraz 26,000 ludzi; atoli tylko 16 do 18,000 ma być zdolnych do boja. Zeszłego miesiąca zdarzała się kilka razy dobra sposobność do wycieczek, lecz marszałek pogardził niemi, aby nie osłabić sił, z którymi chce wyjść z Oporto.

### Hiszpanija.

Gazeta nadworna z dnia 14. maja zawiera następujące królewskie wyroki: 1. Dla więkzości uroczystości aktu wykonania przysięgi holdu, którą moi poddani złożyć powinni Infantce Donoie Maryi Izabelli Ludwice, mojej pierworodnej córce, jako następczyni tronu tego królestwa w braku następców męzkich, kazałem zamianować kardynała arcybiskupa Sewilli, arcybiskupa Granady, biskupów Valadolidy, Bajadoz, Lugo, Oviedo, Coria, Kadyxu, Jaen, Sigueny, Pampeluny i szufragana madryckiego, wybranego dla Calahora, iż w dniu oznaczonym powyższym dla Calahora, iż w dniu oznaczonym powyższym powinni się znajdować na tym akcie; również postanowiłem, aby za Arragoniją biskupi z Barbastro i Albarracin, za Kataloniją biskupi Solsony, Tortozy i Gerony, a za Walencyją biskup Orihueli znajdowali się na tym obrzędzie. Aby także i Indyjom, jako uzupełniającej części królestwa Kastylii, nadać duchowną reprezentacyją, obieram do tego arcybiskupa Meksyka i biskupa Oajaca, rezydujących na półwyspie. Podpis królewski. W pałacu, dnia 10go maja 1833. Do prezydenta rady i izby kastylijskiej.

Drugim dekretem nakazano izbie kastylijskiej wydać okólnik zwołujący do pałaców grandów i innych powołanych do złożenia przysięgi holdu osób, aby się w tym celu stawili

dnia 20. b. m. w Madrycie w klasztorze świętego Hieronima.

Trzecim wyrokiem upoważniony zostaje kardynał arcybiskup z Toledo, do odbierania przysięgi holdu, a sam złożyć ją ma w ręce kardynała arcybiskupa Sewilli. Podług czwartego wyroku znajdować się powinni wszyscy ministrowie, jakoteż wyżsi urzędnicy na tej uroczystej czynności.

Listy z Villa-viciosa, w Portugalii, z dnia 6. maja, donoszą, że Infant Don Sebastian i jego małżonka przybyli z Lizbony i tamże bawią, dla wytrzymania przepisanej kwarantanny. Infant Don Carlos bawi jeszcze w Lizbonie ze swoją rodziną.

### Wielka Brytania i Irlandya.

Traktat, zawarty d. 21. maja w Londynie między Francją a Angliją z jedną, a Holandya z drugiej strony, składa się z 6 artykułów. Pierwszy znosi embargo, włożone na holenderskie okręty i towary, i przywraca wolną żeglugę handlowi holenderskiemu. Drugi ustanawia stosunki między umawiającymi się trzema mocarstwami znowu na tej stopie, na której były przed wyprawą antwerską. Kładzie tamę wścianiu francuzkich i angielskich eskadr na morze holenderskie. Trzeci nadaje wolność załodze, wziętej w niewolę w Antwerpii. Czwarty artykuł przedłuża zawieszenie broni między Holandya a Belgijum aż do stałego obudwóch krajów rozdzielenia. Piąty artykuł stanowi wolność żegluga na Skaldzie. Szósty nakoniec artykuł otwiera podobnie żeglugę na Mozie, i poddaje onę taryfie traktatu mogunckiego. — Ratyfikacje tej ugody powinny być d. 31. maja wymienione. (Zobacz artykuł: Holandya.)

Pan E. J. Littleton obrany został sekretarzem dla Irlandyi w miejscu Sir John Cam Hobhouse. Ostatni nie pojedzie do Madrytu w charakterze posła, jak mówiono, lecz usunie się całkiem od spraw publicznych.

W Londynie powszechnie mówią, że margr. Palmella uda się w krótkce do Oporto, aby na naleganie Dom Pedra objął urząd ministra spraw zewnętrznych. Ajenci Dom Pedra w Londynie przesłali rozkazy werbującym do jego wojska, mieć wszystkich ludzi, których zebrał w gotowości, izby na pierwszy znak mogli wsiąść na okręty. W d. 21. maja najęto kilka okrętów dla przewiezienia żywności i materjałów do Oporto. Z Brestu miało nie dawno odpłynąć 1000 ludzi wraz z zapasami do Oporto; pomiędzy tymi znajdowało się, jak mówią, kilka polskich oficerów.

Isiażę Talleyrand, jak slycać, utracił od

niejakiego czasu bardzo duzo sił, nawet za pomocą laski trudno mu jest chodzić; szczególniej gdy chce wniść na schody lub zejść ze schodów musi się kazać prowadzić.

W d. 20. maja odprawiono na polu Newhall-Hill, niedaleko Birmingham, zapowiedziane zgromadzenie. W środku wzniesione było amfiteatralne rusztowanie dla wydziału politycznego towarzystwa. Około południa zebrało się było dopiero 3 do 4000 ludzi, lecz w tym czasie przybyły towarzystwa z różnych punktów wewnątrz położonych, z muzyką i rozwiniętymi chorągwiami i znakami różnego rodzaju. O godz. 12 1/2 ukazał się wielki orszak z miasta, mając na czele pana G. Edmond konno, z rozmaitemi godłami uwagi godnemi, n. p.: z olbrzymim chlebem z drzewa, a obok tego z prawdziwym małym bocheneczkiem chleba, alegoryczny obraz skuteczności praw zbożowych. Na znakach widać było okutych w kajdany Negrów, Polaków i t. d. W powozie otwartym przybyli pp. Thomas Attwood i O'Connell, wraz z innymi. Tu dopiero zebrała się wielka masa ludzi blisko 70 do 80000. Odgłos trąby z rusztowania zapowiedział powszechną spokojność. Najpierwej mieli mowy pan Muntz (z rodu Alzacyk) potem pan Atwood, w których najmocniej poniżano ministrów z powodu ich postępowania względem Irlandyi, jakoteż względem niy niedotrzymanych przyrzeczeń. Ostatni przełożył prozby o zniesienie ustaw zbożowych, »najniegodziwszych z tej strony piekła«, padatków od siodu, domów i okien, nakoniec adres do króla o oddalenie ministrów. Po nim mówił p. O'Connell, zowiąc ministrów brutalami, krwi chciwymi, a lorda Brougham wielkim oszustem! (*humbug.*) P. Madley wniósł na trzykrotne vivat dla p. O'Connella i Polaków, na co izba z wrzaskiem czczwoliła. Poczem uchwalono pomienione rezolucyje i adresy, wszystkie w dobitnych wyrazach; ostatnie mają być podane królowi przez hr. Fitzwilliam. Inne zgromadzenie osobliwego rodzaju odbyło się w Manchesterze. Jak wiadomo nie przeszedł w parlamencie projekt ograniczenia zbytnej pracy dzieci w faktoryjach; jedynie wyznaczono komisya do rozpoznania tego przedmiotu. Tu zebrało się przeszło 5000 dzieci z chorągwiami z niebiesko-białoczerwonego *calico* i napisem: »Dziesięciogodzinny bil na zawiesz!» i t. p. Komisya była właśnie do Manchesteru przybyła, a dzieci poszły przed pałac, w której też mieszka, aby jej oddać pamiętnik.

Bardzo wielkie wrażenie sprawił wyrok koronnych sędziów przysięgłych (*Coroners jury*), zapadły w d. 12. maja po 4dniowych naradzeniach

w sprawie zabitego pod czas zgromadzenia ludu w Coldbath Fields sierżanta policyi, Cully. Po długich hadaniach uznali przysięgli usprawiedliwione zabójstwo (*justifiable homicide*), ponieważ akt o rozruchach nie był odczytany, lud nie wezwany do rozejścia się, rząd nie przedsięwziął potrzebnych środków, aby zapobiedz zgromadzeniu, policyja postępowała po brutalsku i gwałtownie i nie będąc wyzwaną; wynurzyli nadzieję, iż rząd chwyci się środków zapobieżenia na przyszłość podobnym bezprawiom. Pomędzy licznymi słuchaczami słyszano same przyzwolenia; atoli adwokat królewski (*Coroner*) wystawiał wszelkiemi sposobami sędziom, że ten wyrok nie jest porządnym; niechby się namyślali. Wszystko na próżno. Po dwugodzinnych rozprawach zniecierpliwieni zostali sędziowie, i żądali, aby ich uwolniono, ponieważ od 24 godzin nie jedli ani pili oprócz szklanki wody. Nadprzysięgli oświadczył imieniem swoich towarzyszy, że Bóg i kraj niechaj między nimi a adwokatem rozstrzygnie, bo nie mogą inaczej. Tu zapisano wyrok do protokołu. Wielka liczba obecnych zawołała: »Dobrze; przysiężni! dopełniście dobrze waszego obowiązku, kraj winien wam wdzięczność!« Rozległ się huczny okrzyk, powtórzony przez mnóstwo ludu na ulicy. Gdy przysiężni wyszli, wszyscy ściskali im ręce, a policyję wygwizdano. Wszystkie, całkiem i w połowie ministerjalne pisma: *Globe*, *Times* i *Morning Chronicle* mocno się obruszają na ten wyrok, kręcąc go, jako brzemienne nieszczęciem, anarchyczny i demoralizujący. W urzędowej gazecie z d. 21. maja, podług *Globe*, pomimo wyroku obdukcyjnego sądu przysięgłych, temu, który, doniesie o zabójcy urzędnika policyi, Cully, przyrzeczone jest ze strony króla przebaczenie i nagroda 100 fs. Dowiedzano się, że trzech z przysięgłych są członkami unij politycznych, a zatem uchwała ta nie może zadziwiać.

Książę orleański udał się w d. 21. maja ze swoim orszakiem z Londynu do Liverpool, z kądem, pojedzie do Manchesteru, a po 8 dniach powróci znowu do Londynu.

### Francyja.

Podług *Journal des Debats* z d. 15. maja, przybył do Paryża hr. Hektor Luchesi-Palli, i wysiadł w domu księżnej de Beaufremont. *Courier du Nord* donosi z Valenciennes z d. 20. maja, że rozruchy robotników w kopalniach węgla kamiennych w Anzin ciągle trwają, i że w kierowaniu zbroją siłą panuje wiele niepewności. Jest podobieństwem do prawdy,

że albo kompanija kopalni, lub władza zmuszone będą, jedua skłonić się stosownie do żądania onych na podwyższenie myta, lub druga do rozwinięcia więcej dzielności i siły.

Wojsko odwodowe, złożone z różnych żywiłów, którego utworzenie marszałek Soult ma na celu, wystawione jest przez niego w raporcie do króla na 200,366 ludzi. Wojsko to doznałoby, podług zdania ministra wojny, w każdym roku znacznych odmian, wszelakoby się zawsze powiększało, albowiem przy ciągle trwającym pokoju nie podobna dopuścić, aby każdego roku całoroczny kontyngens mógł być użyty. Przeto wojsko to odwodowe może łatwo do 1838 wynosić 300000 ludzi. Dodawszy do tego 310,000 czynnego wojska i jeszcze 273,000 czynnej narodowej gwardyj ruchomej, więc wnet cała siła wojenna francuzka wyniesie 880,000 ludzi.

*Journal des Debats* umieścił list z Stambulu pod dniem 27. kwiet., obejmujący następujące szczegóły o sposobie przyjęcia tam St. Simonistów: »Admirał Roussin kazał sobie zdać dokładny raport o wypadkach, i okazał niejako nieukontentowanie, iż bez jego wiedzy rozprawiono względem 14 Francuzów; chociaż więc uznawał potrzebę użytych środków, podał jednak seraskierowi przełożenie, na które otrzymał zaspokajającą odpowiedź. Przybywszy St. Simonieści do Dardanellów, zastali rozkaz admirała, wydany konsulowi francuzkiemu, aby im dał wszelką opiekę. Później oświadczył admirał Roussin zwierzchnikowi ich na piśmie, iż gdy pobyt ich w tym kraju jest niepodobnym, wzywa ich przeto usilnie, aby wrócili do Francyi. Można zapewnić, iż dłuższy pobyt St. Simonistów nieochylnie wzniesiłby zaburzenia w Stambule, a nienawiść i zemsta przeciw nim, rozciągnęłaby się podobno do wszystkich Francuzów.«

### Holandyja.

Podług wiadomości z Hagi z dnia 27. maja, odebranych w Wiedniu przez nadzwyczajną osobność, król jmc niderlandzki potwierdził w dniu 21. wspomnionego miesiąca we wszystkich częściach przedugodny traktat podpisanym w Londynie.

### Niemcy.

Na posiedzeniu izby deputowanych württembergskich z d. 28. maja, odczytano postanowienie rady tajnej, podług którego z trzech proponowanych kandydatów mianowany został prezydentem baron Gaisberg. Izba uchwaliła, aby wszystkie wnioski, jak są rozwinięte, były drukowane jako dodatki do protokółów.

Król jmc bawarski został spowodowany radzę stanu w nadzwyczajnej służbie, Arnolda Mieg, mianować posłem przy sejmie niemieckim, tudzież nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem na dworach elektorsko-heskim i wielkiego księcia Heskiego i księcia Nassauskiego; dalej kanonika przy arcybiskupiej kapitule monachijskiej, Franciszka Xawerego Schwäbel, mianować biskupem regensburskim.

Rząd bawarski cyrkułu nadreńskiego ogłosił wiadomości królewskie, w którym urzędnikom gmin, jakoteż obywatelom wskazane są dokładne przepisy do utrzymania publicznego bezpieczeństwa, spokojności i porządku, aby tego roku uniknąć podobnej, jak roku zeszłego, uroczystości w zamku Hambachskim. Mianowicie wszystkie władze miejscowe policyjne są odpowiedzialne, iżby użyły wszystkich w swej mocy będących środków, aby w ich gminach i obwodach gminnych nie było żadnych przeciwnych prawu zgromadzeń, aby w innych dozwolonych zgromadzeniach nie było mów na publicznych miejscach, aby nie spełniano przeciwnych prawu toastów, aby nie było pochodów i by zaniechano przeciwnych prawu lub buntowniczych znaków, lub chorągwi nienarodowych, lub godeł, lub zatykania drzew, przedstawiających zażalenia, lub drzew wolności. Gdyby pomimo to zaszły bezprawia, nie mogące być władzą konstytucyjną i przyczynieniem się obywateli utlumione, więc postanowił król na ten przypadek, aby natychmiast silny oddział wojskowy osadził cyrkuł na koszta gminy, a szczególnie na koszta tej gminy, w której zaszło bezprawie.

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

*Lwów d. 10. czerwca.* Ceny w handlu hurtowym, w mon. kon. Garniec szumówki 20 grad. 15 do 16 kr. \*) ; okowity 30 grad. 25 do 26 kr. Ceny te zapewne nie spadną, ponieważ wiele z zapasów rozprzedano, a częścią i do Węgier, w kraju zaś wielu zaopatrzyło się w swoje potrzeby na czas nie mały, przelakłszy się ciągle posuchą; lecz z drugiej strony nie masz nadziei, aby te ceny poszły wyżej, ponieważ spadłe deszcze ożywią zapewne nadzieję dobrego plonu kartosli. — Korzec pszenicy 2 zr. 24 kr.; pszenicy z cyrkułu żółtkiewskiego 2 zr. 36 kr. — Cena pszenicy trochę się podniosła; lecz znowu teraz, po deszczu, spadła.

\*) Sprzedawano także po 18 kr., a o 20 kr. mówiono.  
Uwaga Redakcyi.

Korzec żyta 1 zr. 36 kr. do 1 zr. 48 kr. i zapewne w cenie nie spadnie, ponieważ deszcze terazniejsze nie pokrzepiły go. Korzec jęczmienia 1 zr. 24 kr. do 1 zr. 30 kr.; hreczki 2 zr.; owsa 1 zr. 14 kr. do 1 zr. 18 kr. — Te trzy gatunki zboża na polach polepszyły się po deszczach. — Cetnar wełny cienkiej 65 do 85 zr. — W cenie innych płodów nie zaszła od przeszłego miesiąca żadna odmiana.

*Krystianpol (w cyrkułe żółtkiewskim) d. 4. czerwca.* Dla posuchy ceny zboża i wódki podskoczyły ostatnich dni przeszłego miesiąca, i płacono już za korzec pszenicy po 6 zr.; żyta po 5 zr.; jęczmienia po 3 zr.; hreczki po 4 zr. 30 kr.; owsa po 1 zr. 48 kr.; a za garniec szumówki po 40 kr. w. w.; skoro jednak deszcze nastaly, ceny natychmiast spadły i płać teraz tylko za pszenicę po 5 zr. 30 kr.; żyto po 3 zr. 6 kr.; jęczmień po 2 zr. 45 kr.; hreczkę po 3 zr. 54 kr.; owies po 1 zr. 36 kr.; za garniec szumówki zaś jeszcze i teraz po 40 kr. w. w. — Spadłe dotychczas deszcze nie sprawiły jeszcze wezbrania wód na Bugu, i nie można jeszcze spławić leżącego na brzegach tej rzeki drzewa; i tak znaczna ilość balów, klepek i belek stoi bez nadziei, aby tego roku mogły być puszczone. Z tego powodu kupcy zmuszeni byli odprzedać tu w miejscu pszenicę, którą byli na ładunek na belki sosnowe przeznaczili. — Jeszcze w połowie kwietnia przybyli tu kupcy z okolicy Hamburga, i wciąż jeszcze krzątają się tu za pijawkami, za które płać po 4 zł. pol. na kurs pruski, za funt polski. Cena ta jednak o 50 na stu niższa jest, jak roku zeszłego; ponieważ więc rok terazniejszy mniej przyjaźny jest dla tych zwierzątek od roku przeszłego, to spadnienie ceny przypisać musimy większemu o nie ubieganiu się.

*Jarosław dnia 7. czerwca.* — Obfity przyływ wód z okolic górzystych podniósł wodę na Sanie o 1 1/2 łokcia, a zatem galary i inne statki wodne, które były stanęły, wyjdą zapewne na Wisłę. — O wódkę żwawo się krzątają i z ochotą płać za garniec szumówki po 50 kr. w. w.; z tém wszystkiém teraz, gdy się pogoda odmieniła i po deszczach kartosle, pszenica i zasiewy jare znacznie się polepszyły, cena ta wyżej zapewne nie pójdzie, chociaż żyto na niwach bardzo źle wygląda; wszakże i nie spadnie znacznie, póki z następującego pędzenia nie okaże się na targach, ponieważ zapasy jej bardzo są wyczerpane, a to, co pozostało jeszcze w magazynach, ledwo na zużycie w kraju do nowej wystarczy.

*Biata d. 4. czerwca.* Z Wrocławia donoszą pod d. 30. maja, że chociaż tegoroczny jarmark na wełnę jeszcze się tam nie zaczął, przecież 2/3 do 3/4 części przeznaczonęj wznaczonej ilości na ten jarmark wełny zostały już rozsprzedane; co większa — o 15 do 20 na stu drożej, jak roku przeszłego. Produktorowie sami nie wiedzą, ile za swój towar żądać mają, a kupujący, dotąd przynajmniej, nie długo się targowali; z tém wszystkiém panuje mniemanie, że do takiego cen podakoczenia byli powodem sami wyścigający się wespół spekulanci, i że w dalszym handlu tym artykułem równie nagle stracić mogą ociągający się ze sprzedażą właściciele wełny, jak nagle zyskali ci, którzy łatwo się swego towaru pozbywali. Lecz obok tego zważyć należy, że jeszcze wielu Anglików chce tam wełnę kupować, i że w okolicach nadreńskich żadnych nie masz zapasów.

W innych gałęziach handlu mało jest ruchu; odbył zrobionego tu sukna jest słaby, a ceny jego wcale niestosunkowe do obecnych cen wełny; w Wiedniu nawet składy sukna są nader przepelnione, ponieważ obecny stan rzeczy na Wschodzie nie bardzo zachęca do przedsięwzięcia samtędy handlu. Ten stan rzeczy wywiera wpływ uciążliwy na tutejsze rękodzielnie i zasępia rękodzielnika.

Ceny zboża i wódki poszły trochę w górę. Za korzec pszenicy płać po 4 do 5 zr. 12 kr.; żyta po 3 zr. 30 kr. do 3 zr. 36 kr.; jęczmienia po 2 zr. 24 kr.; owsa po 1 zr. 12 kr. do 1 zr. 20 kr.; za każdy gradus okowity w austrjackiem wiadrze po 15 do 16 kr.; za cetnar przedziwa konopnego po 9 do 10 zr., lnianego po 14 zr.; łoju po 20 do 22 zr., wszystko w m. k. O miód wcale nikt się nie pyta.

*Peszt dnia 1. czerwca.* — Na terażniejszym jarmarku na Ś. Medard, który się właśnie co rozpoczyna, zgodzono wełnę po następujących cenach: za cetnar średnio-cienkiej po 70 do 75, cienkiej piérwszej strzyży po 95 do 100, najcieńszej po 120 do 140 zr., wełny zwanęj cakiel po 26 do 28 zr. m. k. Ceny te o 15 do 20 na stu wyższe są od cen w roku przeszłym; z tém wszystkiém panuje tu powszechnie mniemanie, że w dalszym ciągu tego jarmarku ceny już się wyżej nie podniosą, po-

nieważ wielu rękodzielników, nie kupiwszy nic wełny, opuściło jarmark, chcąc wprzódatne zapasy swoje wyrobić; muszą albowiem teraz sprzedawać sukna swoje po cenach niższych, w żadnym stosunku nie będących z obecnymi cenami wełny. — Z tych powodów jarmark w ogólności zaczyna wydawać się bardzo ostygłym.

— *d. 31. maja. (Handlungs-Zeitung von und für Ungarn.)* Tegoroczny jarmarku na Ś. Medard nie możnaby nazwać dobrym. Liczba kupujących jest bardzo mała. Z płodów krajowych jedynie wełna cienka jedzącej strzyży ma pokup, i ceny jej dosyć dobrze się trzymają. Wełną ordynaryjną mniej jest obrotów. Winogrodzkie osobliwie lekkie, spadły w cenie, z powodu nadziei dobrych żniw i znacznych dowodów. Inne płody sprzedają się równie tylko po niskich cenach. Wyroby rękodzielnicze wszelkiego gatunku nieznaczny mają odbył. Materye jedwabne najchętniej jeszcze popłacają.

*Warszawa. (Gazeta Warsz. z d. 3. czerwca.)* Ceny żywności na targach warszawskich i przyskich od dnia 26. z. m. do d. 1. b. m. były następujące: Korzec żyta od zł. 11 gr. 7 i pół do 14; pszenicy od zł. 16 do 22 gr. 15; jęczmienia od zł. 9 do 12; owsa od zł. 6 gr. 22 i pół do zł. 8 gr. 7 i pół; grochu półnego od zł. 10 do 16; cukrowego od zł. 16 do 19; fasoli od zł. 32 do 48; słomy cetnar od zł. 1 gr. 5 do zł. 2; siana od zł. 2 do zł. 3. — Woły płacono od 7 do 16 dukatów; cielęta od zł. 17 do 33; wieprze od zł. 40 do 126.

Podług tary, wydanęj przez urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy na miesiąc czerwiec, ma się płacić funt dobrego mięsa wołowego gr 10; za funt cielęciny gr. 10; za funt wieprzowiny ze skórą gr. 11.

Doniesienia o ostatnim targu na woły w Olszynie nie odebraliśmy pocztą dzisiejszą.

#### WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Johann von Paris*, opera we 2 aktach.  
Jutro: *Der Kreutaritter in Egypten*, opera we 3 aktach.

*JP. Karol Lipiński będzie miał zaszczyt dać we wtorek, dnia 18. czerwca, w tutejszym k. miejskim teatrze koncert na skrzypcach.*